



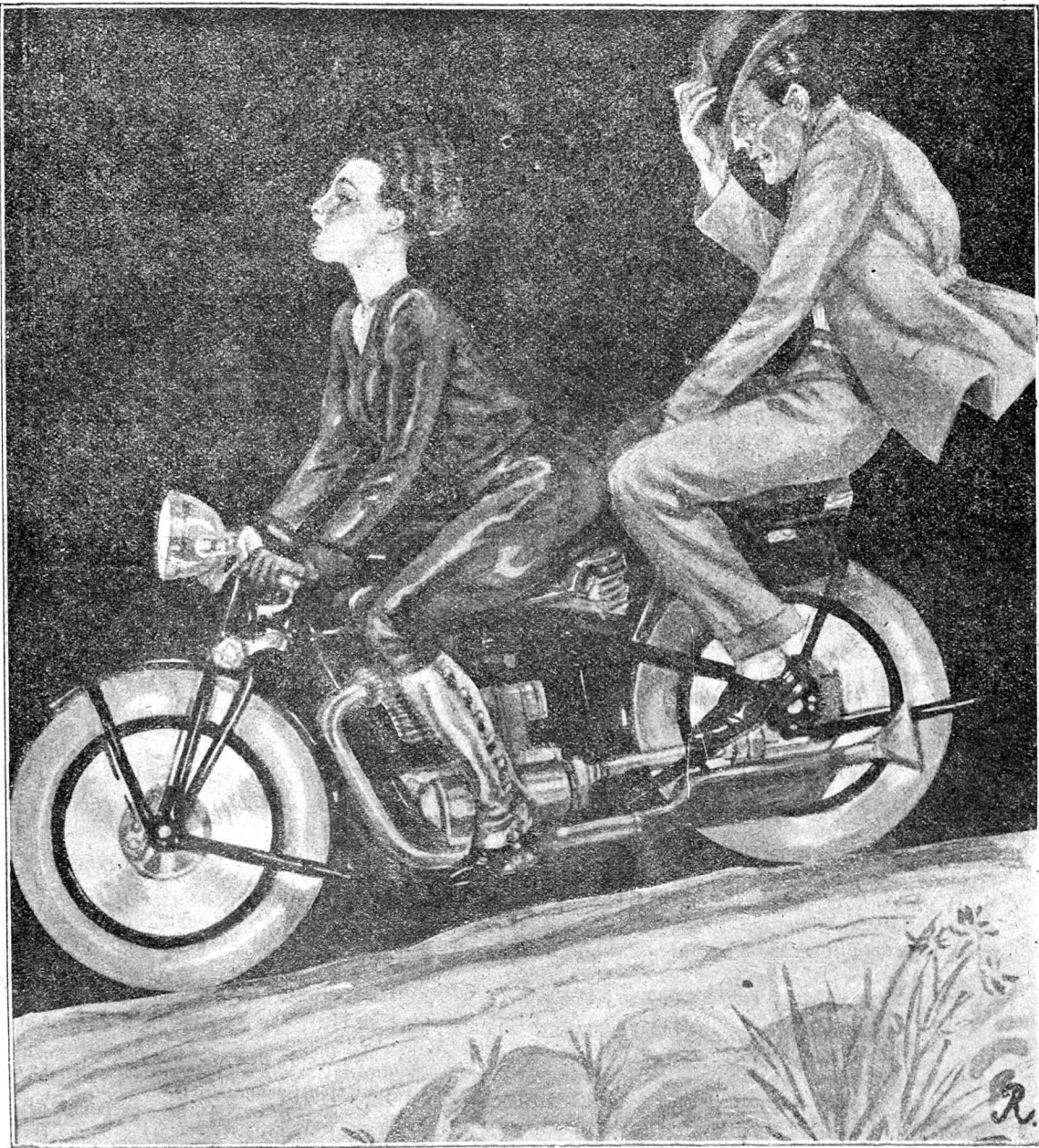
ZOLTA MUCHA

T / E - T / E

N
u
m
e
r

p
o
ś
w
i
ę
c
o
n
y

W
Y
S
T
A
W
I
E



T
U
R
Y
S
T
Y
C
Z
N
O
 | K
O
M
U
N
I
K
A
C
Y
J
N
E
J

w

P
o
z
n
a
n
i
u

Jedzie para do Poznania, „Komtura“ chce zwiedzić, Przyczem on, jak dzisij modnie, z tyłu musi siedzieć.

Wystawa Komunikacyjno-turystyczna w Poznaniu

Zwyczaj, utarł się w Poznaniu,
Że rok rocznie wystawiają
Tam na pokaz różne dziwy,
Co nas zaciekawiać mają.

Teraz znów nam urządzili
Pożyteczną, no i śliczną
Wszech-wystawę pokazową
Transportowo-turystyczną.

Możesz, człeku, tam podziwiać
Poznańczyków rekordowe: —
Pracę, dzielność, umiejętność, —
Zalety znane, — nie nowe.

Szkoda tylko, że bracia nasza
Zapomniała do Poznania
Ekspонатów AKTUALNYCH
Sprrowadzić do... wystawiania.

A tych mamy co niemiara: —
Wszędzie one cyrkulują,
Współzycia i ładu nowe
Nam warunki wciąż dyktują.

W ruchu i komunikacji
Podatki i licytacje,
Weksle, pogoń za gotówką, —
Biją rekord wszystkich nacji.

Jeszcze szybciej jeżdżą inni,
Co przenoszą się w zaświaty,
Kiedy im nadto dokuczają
Sanacyjne różne kwiaty ..

Cyrkulacja w Kasach-Chorych,
W Bebe, Sejmie, na urzędach,
Nawet ruch panuje silny
Na rządowych różnych grzędach.

Po Haicabji, Biarritz, Monté,
Z Druskienik i Pikiliszek
Ma się jechać do Egiptu,
Madery, czy Mysichkiszek.

Te ciekawe ekspozycje
Niech nam w Poznaniu wystawiają: —
Każdy chętnie tam pojedzie, —
One bardziej zaciekawiają!..

A propoś wystawy komunikacyjnej w Poznaniu

P. Stanisław. Jak to wszystko inaczej przedstawia się na wystawie, — niż w smutnej rzeczywistości. W zeszłym roku byłem kilkanaście razy na Pewuce. Zorganizowana i urządzona była świetnie. Tegoroczna, — też pierwszorzędną, doda nam rozgłosu!

P. Franciszek. Zaś i co z tego? Sprzeda się trochę ekspozycy, za granicą znów będą coś nie coś o nas pisali, ale tem nędzy i zastoju w kraju nie poprawisz.

P. Stanisław. Więc o co ci chodzi?

P. Franciszek. Oto, żeby nareszcie, zamiast dotychczasowych fuszerów, nasi Wachowiaczy i inni dzielni ludzie wzięli się do organizowania naszego życia gospodarczego, a nie tylko wystaw. Wtedy napewno będzie lepiej!

Korzyść z wystawy

- *Leosz,* ty sze wybirasz na wistawę do Poznaniu?
- Za co ni mam jechać? Sze zobaczy dla jakie akcyjne towarzystwo przyńdże plajte...
- A na co tobi takie plajte?
- Dla bardzo prostego przyczynę: Coby wykupyc lepszege interesu za małego pieniądzu...

Monolog Kugelszwanca

Kupiłem nowe, drogie tymuzyne
Dla moje ładne, fest dziewczyne,
Różne dostawy sobie wyrobiulem,
Wielki kapitał ja już zgromadziulem.

Teraz pojedzie z Róże zadacz szyku,
Na ciepłe wodę aż do Atlantyku,
Bo sze na takich ekscesach nie traczy,
Gdyż za to wszystko kto inny zapłacił!

List starego do młodego wilka

Odpowiedź na bajkę o psie i wilku z № 39 „Żółtej Muchy”.

Wilczku, smutnie wyjesz z twych Olyckich lasów! Pewnie ci już zbrakło w zagrodach zapasów? Dziwnie wypiewujesz o swojej chudziźnie, A to wilcza dola, mamy ją w spuściźnie! Zazdrościsz Brysiowi jego tuszy, sadła, Prędkobys ty czmychnął od takiego jądla, Jakie on spożywa z rąk pana, jak ciura, Gdyż to jest zwyczajna świńska konfitura. Lepiej zjadaj krety, ślimaki, poczwary, Lecz nie liź talerzy, tak radzi wilk stary! Gdy mnie nie usłuchasz, a pójdziesz do psiarni, Wiedz, w ich otoczeniu prędko zginiesz marnie! Napewno ci Brysio o tem opowiadał, Jak pana całować musi tam, gdzie siada, Jak stopy mu liże, wyje do księżycy, W kagańcu, obroży po podwórcach hycy, Jest szczytu na braci, niewygodnych gości!.. Czyś ty, wilczku, zdolny do takiej podłości?

Omega

Z Nałęczowa

Dowiadujemy się, że zarząd zdrojowiska, celem uprzyjemnienia kuracjom pobytu, oraz postawienia zdrojowiska nawet powyżej skali zachodnio europejskiej, zaprowadził następujące innowacje:

- 1) Trzaskające i automatycznie otwierające się za najlżejszym podmuchem wiatru okna.
 - 2) Samoczynnie podczas kąpeli wypióniające się wanny.
 - 3) Pełną godności i wymowy służbę, szczególnie „kontrolerki”, które z poświęceniem „zniżają” się do wiecznie niezadowolonej publiczności.
 - 4) Nocną, po godz. 12, specjalnie hałaśliwą i uciążliwą sen orkiestrę restauracyjną.
- Chyba ta wielka dbałość Zarządu wpłynie dodatnio na zwiększenie frekwencji leczących się w Nałęczowie, a zarazem nareszcie powstrzyma Polaków od wyjazdu do badów zagranicznych, gdzie tego wszystkiego i ze sw. ecą nie znajdzie.

UKŁUCIA

Dowiadujemy się, że wypadki w Indiach i w Egipcie wyciągnęły z kraju niektórych naszych wściekłych ryzykantów; tem się podobno tłumaczy chwilowy zastój w radosnotwórczych poczynaniach i gościnnych występach pałkarzy.

Po przeczytaniu okólnika p. Ministra Składkowskiego w sprawie „czarnej” listy, zwolennicy dawnego carskiego regim'u zamówili nabożeństwo dziękczynne w cerkwi na Pradze.

Wzorem „czarnej listy” p. Składkowskiego, zawierającej nazwiska posłów i sanatorów Centrolewu, strona przeciwna zamierza sformować swoją listę proskrypcyjną, na której zostaną wciągnięte nazwiska tych którzy „godzili w Pana Prezydenta” w maju 1926 roku.

Słynny szewc z Köpenick (pod Berlinem) nadesłał Jerzemu Kościuszce z Będzina list gratulacyjny z wyrazami uznania za „nabranie” Starostwa Będzińskiego na „delegata M.W.R. i O.P.” List kończy się przypuszczeniem, że Polska przedstawia dziś najlepszy teren dla podobnych „kawałów”, dużo lepszy nawet od Niemiec przedwojennych.

Mówią, że wobec zatrważającego spadku czytelników „Gazety Polskiej” (ostatnio nakład spadł o 50 proc. na skutek ubytku paru czytelników — posłów z B. B.), p. min Składkowski nosi się z projektem zażądania (drogą nowego okólnika) od wszystkich podwładnych sobie urzędów, by t. zw. „strony” były legitymowane kwitem z opłaconej przedpłaty, który to kwit zapewni jego posiadaczowi „prerogatywy” sanacyjne.

Dowiadujemy się, że szanse gen. Góreckiego na objęcie spadku po dotychczasowych leaderach Sanacji znakomicie wzrosły. Mówi się już tylko o podpisaniu ze strony pana generała zgody na całkowite i bezapelacyjne przejęcie wszystkich konsekwencji, wypływających z „dobrodziejstwa inwentarza”.

Po ostatniej enuncjacji „garnizonu przemyskiego”, skwapliwie rozkolportowanej przez bebeczką agencję „Iskrę”, — nadeszły na ręce dowódcy garnizonu w Przemyśle od dowódców garnizonów w Wilnie i Pińsku dwa jednobrzmiące telegramy: „Gratulujemy stop! Mamy już tuyumwirat stop!”

Zachęcenii przykładem majora Ter-Gazarowa z 3 pułk. szwoleż., kolportującego „Pisma, słowa i rozkazy Józefa Piłsudskiego”, paru urzędników Banku Gosp. Krajowego zamierza wydać i kolportować: „Przemówienia (również do ogona) oraz wy-czyni (z uwzględnieniem B. G. K. i „Kuchni polowej”) gen. Góreckiego, spodziewając się osiągnięcia tą drogą szybszego awansu.

Po skazaniu b. dyktatora Grecji na paroletnie więzienie oraz po ostatnim aresztowaniu i zesłaniu Wa'demarasa, miny naszych domorosłych dyktatorów, oraz licznych kandydatów na dyktatorów ponoć wydłużyły się niepomiernie.

Jakie eksponaty należało jeszcze zgromadzić na obecną wystawę poznańską?

I. W dziale ruchu i komunikacji:

- 1) Codzienne wycinki z „Gazety Polskiej” z ogłoszeniami komorników o wyznaczonych terminach licytacji.
- 2) Zaprotestowane i niewykupione w bieżącym roku weksle.
- 3) Akty, zwalające, odraczające i zamykające sesje sejmowe i senackie.
- 4) Stenogramy z odbytych przez b. premiera Świtalskiego odczytów.
- 5) Niezgodne z prawdą komunikaty P.A.T.'a
- 6) Skonfiskowane przez Cenzurę czasopisma.
- 7) Kuchnie polowe gen. Góreckiego.
- 8) Wypróżnione przez plk. Wieniawę-Długoszowskiego butelki.
- 9) Pałki pp. posłów Idzikowskiego i Dobrzańskiego.
- 10) Packardy, Cadillac'i i salonki do poza służbowego użytku.

II. W dziale turystyki i krajoznawstwa:

- 1) Zdjęcia i plany sytuacyjne „Oazy”.
- 2) Prospekty i fotografie Biarritz, Montecatini, Haicabji, Druskienik, Pikiliszek i t.p.
- 3) Zdjęcia artystyczne z Międzyrzecza, Nadarżyna, Koziebrodów, Pinczowa, Pacanowa i całego szeregu innych uroczych i „czystych” miejscowości.
- 4) Sprawozdania z objazdów inspekcyjnych p. Świtalskiego po kraju.
- 5) Protesty wyborcze i wyroki Sądu Najwyższego w tej sprawie.

Gdzie kto wyjeżdża?

- 1) Marszałek Piłsudski — na Madagę.
- 2) Premier Sławek — do Chin, Afganistanu, Egiptu lub Meksyku.
- 3) B. Premier Świtalski — Interlaken, Biarritz, Haicabji, Ostendy.
- 4) Minister Car — do Moskwy.
- 5) Min. Kwiatkowski — dalej na północ — do Grenlandji
- 6) Min. Matuszewski po złoto na Alaskę.
- 7) Min. Czerwiński w towarzystwie Kaden-Bundrowskiego i Sieroszewskiego do Kraju Jakutów.
- 8) Min Prystor — do dżungli Afrykańskich na polowanie.
- 9) B. min. Miedziński — na studja telefoniczno-licznikowe — na Sachalin.
- 10) Plk. Wieniawa-Długoszowski — na Jamajkę.
- 11) Plk. Koc do Honolulu.
- 12) Prezes B.B., poseł Polakiewicz, — do Guatemali i Panamy.
- 13) Red. Bukiewicz na studja butologiczne i bieliznozawcze do Paryża.
- 14) Radni miejscy — również na „studja” (na koszt miasta) do poszczególnych większych miast Europy i Ameryki.
- 15) Przydwońcy Centrolewu zostaną wyemigrowani do Anatolji, Peru i Chile.

P R E M J E

Dla naszych Czytelników i Prenumeratorów w dajemy co kwartał (I/IX, I/XII, I/III, I/VI i I/VI każdego roku) Pierwszą premję na 1 wizerunku r. b. przeznaczamy dla wszystkich bez wyjątku Czytelników. Szczegóły podajemy na stronie 7.

BEZPŁATNE

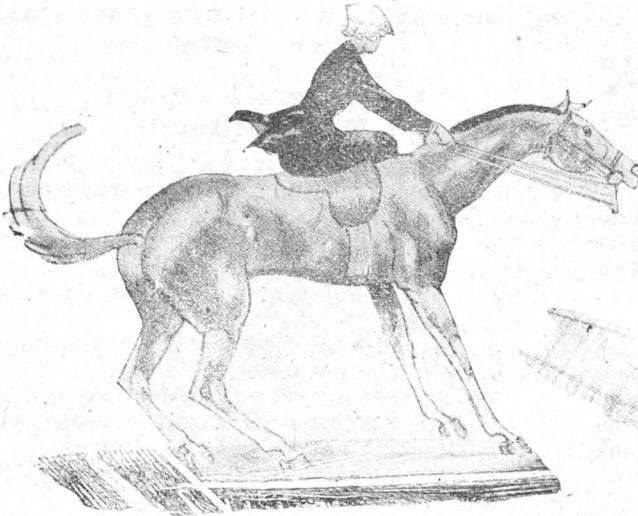
Pożyczna

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach Tow. „Ruch”.

Wyjeżdżając na urlop
kup koniecznie i przeczytaj książkę p. t.
„Gdzie i jak spędzić wakacje 1930 r.”

Ciekawa

Cena zł. 2,50



W mieście, na wsi, czy w kurorcie
Rozmawiają wciąż o sporcie,
Wszystkich porwał szal sportowy,
Zwykły, stały... sezonowy...

Mówią, lepiej jest na koniu
Brać przeszkody, niż na stoniu;
Zresztą, koń — to zawodowy
Polski sport jest narodowy!

A zaś w dobie turystyki,
Tylko bardzo stare przyki
Zamiast konno, jadą autem,
Zeby zaznać sportu — gwałtem!



Kuplety aktualne

I

W naszej gospodarce kiepsko też się dzieje,
Bo z nastaniem zimy woda wciąż drożeje.
Nic w tem jest dziwnego, zdrożała i basta,
Gdyż za dużo wody w głowach ojców miasta.

II

W naszym parlamencie kryzys nieustanny,
Bo sejm jest podobny do młodziutkiej panny,
Która ma kochankę odmiennego zdania: —
I jedno i drugie nie chce rozwiązania.

III

Na całutkim świecie wciąż orderzy dają,
W rozdawaniu nagród jakas manje mają.
Jak się tak posypią różne odznaczenia,
Moja żona weźmie order od rodzenia.

IV

Dawniej każda panna była piękna, zdrowa,
Świeżością, powabem tchnęła jej uroda.
Dzisiaj ostrzyżona, szminka z lic wygląda,
Przedej do starego podobna wielbłąda.

V

O takiej ja zmianie bezustannie marzę,
By zastrajkowali nam karawaniarze: —
Wtedy będą dla nas czasy iście złote,
I na cmentarz zmarły pójdzie na piechotę.

VI

Dawniej młodzian lubą po staraniach wielu
Mógł posiąść za żonę po ślubie, weselu,
Teraz wszystko idzie całkiem innym lotem:
Najsampierw są chrczyny, a wesele potem.

Chorkaskol *)

Chorkaskol, ta nowość w komisarzów czasie
Przyjęła się również w naszej Chorej Kasie.
Ciasne epruwety:—Bebeculus roje,
Każda już z Kas Chorych ma „kultry“ swoje: —

Nowy, sanacyjny projekt regulacji ruchu ulicznego dla pieszych,
z zastosowaniem przedewszystkiem dla przeciwników politycznych.

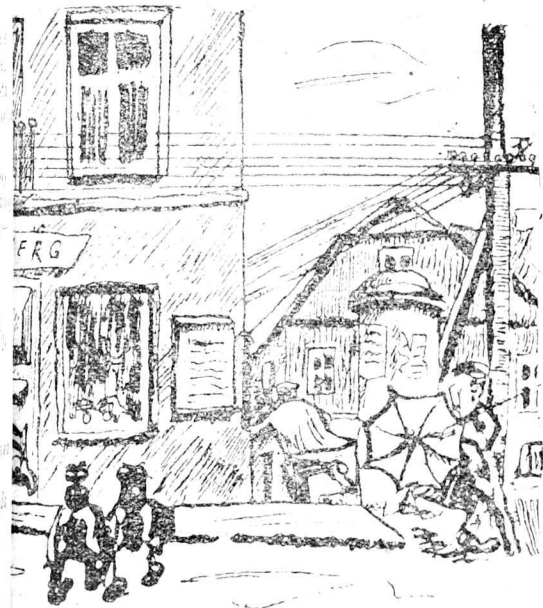
*) Kolektyw kas chorych — po bolszewicku.



Słuszna racja! bo kto marnie
Na koniku swym wygarnie, —
Ten się nawet nie spostrzeże.
— Kiedy guzów pełno zbierze,

Z tej przyczyny koń jest w cenie
I w nim widzi odrodzenie
Nasz przepiękny świat niewieści: —
Więc też konia każda pieści..

wieczek turystycznych „Żółtej Muchy“



obrody, Międzyrzec lub inny Nadarzyn

agnensis, bratensis i inne z sanatis, —
to ich! Dostarczą ci zupełnie gratis!
d czerpie Chorkasko! życiodajne soki?
ko z masy chorych, co znoszą obroki,
wysysane, niezem przez pijawki,
pomoc lekarska: — dzieciom na zabawę!
gdy dadzą leki własnego wyrobu: —
ygnuj już z życia i kładź się do grobu!

Omega

Złote myśli

według:

Marji Konopnickiej:

Gdy cudze węgly się ruszą,
Nie ciesz się stratą sąsada:
Gdy się pień domu zachwieje,
Na wszystkich strzecha upada.

Prentice Mulford'a:

Mężczyzna (pułkownik) i ko-
bieta (Sanacja) są dla siebie
najlepszymi powiernikami.

A. Legatowicza:

Trzeba, panowie Sanatorzy,
wazystko zrobić z miłości, a nie
przemocą; należy więcej kochać
posłuszeństwo, niż obawiać się
nieposłuszeństwa.

Zygmunt Krasiński:

W końcu końców rozstrzy-
gają w dziejach cbaraktery sil-
ne, wytrwale, uczciwe, brzydzą-
ce się kłamstwem i gwałtem.

Miłość

Dziwne są tory w miłości
niestety,
Choć wyśmiać chciałbyś po-
[rzątek taki: —
W kobiecie kochasz zewnętrz-
ne zalety,
No i te wielkie wewnętrzne
braki!...



Hiszpańskie metody ustosun-
kowania się władz bezpie-
czeństwa do akademików.



Trzeszczy, skrzypi łódka "Bebe",
Choć lat cztery błędnie krąży,
I do odpoczynku na dnie
Najwidoczniej stale dąży.

Nie pomogą nic sternicy
Zatykaniem wszelkiej dziury, —
Przewidując klęskę bliską,
Z pod pokładu wciąż szczury.

ZESZŁOROCZNE KOMPLETY
„ZÓLTEJ MUCHY“

są jeszcze do nabycia (ostatnie 6 sztuk)
w cenie 7 zł. (siedm).

w Redakcji, Złota 40, telefon 102-16.

Bajka dla dorosłych polityków

Przed kongresem w Krakowie: —
Ciemno wszędzie, glucho wszę-
dzie,
Co to będzie, co to będzie? —
Po Kongresie Centrolewu: —
Widno wszędzie, gwaro wszę-
dzie,

Nie nie było, nie nie będzie...
Ale za to Bebków roje
Wyprawiają harce swoje,
Brzęczą ciągle, jak ta ośa,
Pragną sięść na nos Witosa...
I stąd się wywodzi zmore,
Która do prokuratora
Senatorów, licznych posłów,
Chce oskarżyć, niezem osłów.
Caoć narazie niema winy,
Lecz pan Czar nie traci miny,
Bo uzusy, precedensy
Stanowią też śędzie kęsy.
Więc artykuł się wywodzi,
Że się z dyjet kawę słodzi,
Przed premierem poseł siada,
Na swych wiecach ciągle gada,
I publicznie w prasie biada,
Że w Krakowie była zwada...
Stąd wypływa taka rada:

Oczywista stanu zdrada!!
A że mamy też manjery,
Jak ten nos dla tabakiery,
W parlamencie więc obstrukcji
Szuka się już rewolucji,
Którą daje atmosfera
Sejmu, gdzie są też dwa zera...
Stąd wśród ciężkich trudów, potów,
Oskarżenia wnioszek gotów...

Jednak wkrótce się spostrzegli,
Że w Krakowie są sprzyślegli...

Zatem, jak to zwykle bywa,
Tylko palcem się pokiwa
W bucie..... A hałas
Było z tego ambarasu
Coniemiara....
Stąd się czerpie moja wiara: —
Że to u nas zawsze, wszędzie
Nie nie było... nie nie będzie..

Stanisław Bagiński

Dziadek śpiewa

W ogórkowy czas
Dziad pozdrawia Was!
Korniszony, ogóreczki,
Czosnek, koper, fasoleczki,
Czuje się już kwas!
Będzie i dla nas!
Ola Bogal te sezony,
Człek jest ciągiem umę-

Bo na skroś kiszona ^{leczony,} bieda
I nikt groszy ci już nie da.
Każden ma skiszoną minę,
Czy osoba, czy człek z gminu,
A najbardziej dygitarze
Mają ogórkowe twarze,
Zaś pupilki i bebeczki
Opuszczają żarcia beczi,
Bo psim węchem pustkę ^{leczują,}

Po jednym wyskakuja.
Pono klawe urodzaje
Polityka nam dziś daje, —
Tworzy nowy klan!
Całkiem inny plan!
Świeżego dadzą ogórka,
Będzie też nowa obórka,
Pójdą wtedy w tan,
Gdy tak każe pan!

Konik polny i mrówka

(bajka aktualna)

Konik polny tańczył, śpiewał,
Skakał, pisał, śpisał ziola,
Czem mrówkę wielce rozgnie-
(wał,

Co „orała” w pocie czola.
„Jazda, jazda stąd, pustakul”
Do roboty marsz próżniakul!
Gdy się bawisz całe lato,
W zimie z głodu zginiysz zato.
Konik polny parszknął śmiechem
I nie przerwał swej uciechy.

Przyszła jesień, koniec trudów...
Konik dalej skacze z nudów,
Zasiłek bez pracy bierze.
Mrówka za to płacze szczerze
Bezustanku dnie i noce,
Bo wiem pracy jej owoce
Zabrał urząd już skarbowy
Za podatek dochodowy.

Kłopoty ministra

Rwie się u nas cały kram,
W swym resorcie biedę mam.
Coraz trudniej idzie praca,
Ludność się od nas odwraca...
Wszyscy jęczą, narzekają,
Coraz nowi nas zdradzają...
Trudno się już dostosować,
Dobrze pracą pokierować?
Czuję, — że stracę „posadę”
I „na grzybki” też pojadę.

Chustka do nosa

Pewien marszałek, idąc w to-
warzystwie swego zaufanego,
upuścił chusteczkę do nosa. To-
warzysz marszałka pospieszył
mu ją podnieść, na co Marsza-
łek laskawie zauważył: — „Nie
warto się było fatygować”! In-
nego jednak zdania był zaufany,
bo — oświadczył: „O, przeciw-
nie, chustka od nosa przed-
stawia dla mnie wprost bez-
cenną wartość, gdyż jest jedy-
nym przedmiotem, w który mi
wolno nos wetknąć”.

Z księgi przysłów

Słowo wyleci wróblem, a wróci konfiskatą.
Na wielkim złodzieju — z igły frak.
Gdyby ciocia miała gumę, byłaby Packardem.
Gniewa się Cat — Mickiewicz na parlamentaryzm,
(a parlamentaryzm o tem nic nie wie.
Kiedy pies śpi, żyd przysięga, pijany się modli, a „Kur-
(jer Czerwony” pisze prawdę.
Teściowa z wozu, zięciowi lżej.
Jak sanacyjne dudy nastroisz, to zawsze ci grają —
(„Pierwszą brygadę” —.

Porwał się z szabelką na sejm.
Gdzie drwa rąbia, tam jest tartak.
Mowa jest srebrem, milczenie złotem, w sanacji zaś
(awansem

Dzięki róg Genszy

Abonent: — Proszy my dacz Dzięki róg Genszy. —
Telefonistka: — Co takiego, o co panu chodzi?
Abonent: — Proszy telefonu Genszy róg Dzięki —
Telefonistka: — Ale jaki numer?
Abonent: — Sze zapomniulem. Ali tam jest
(tylko jednego telefonu: — Dzięki róg Genszy.
Telefonistka: — Pan wybaczy, lecz ja łączę
(tylko po numerach, a nie po rogach.

Kto się czubi, ten jest mężem zaufania Bebe.
Znać pana po funduszu dyspozycyjnym.
Wesoly, jak urzędniczyna po pieruszym.
Nadzieja jest matką sanacji.

Z t ą d i z o w ą d

Centralne Tow. Rolnicze urządza pięciodniowe kursy pszczelnicze:

Bardzo słusznie, proszę państwa mego,
Trzeba wszędzie mieć coś krajowego!

Bo to i jeść smacznie i pić smacznie...

Grajkowie restauracyjni są w rozpacz — ale i goście restauracyjni też:

Bo grajkowie stracili sposoby do życia,
A goście muszą słuchać gramofonów wycia.

Mili goście! Przestańcie być niedołęgami za swoje pieniądze! Protestujcie!

Dziennik wiedeński „N. W. Journal”, finansowany przez czeski kapitał wiedeński, donosi kłamliwie o pogromach żydowskich w Poznaniu..

A to toty! Niech choć piórem tu im lanie sprawię!
Wraz z szwabami chcą szkodzić poznańskiej wystawie.

Profesorowie węgierscy chcieli przyjechać do Polski, ale nasze min. komunikacji zniżki kolejowej odmówiło..

Jakiegoż wy tam macie w ministerjum drąga, —
Ze w ten sposób do Polski cudzoziemców „zciąga”?

Co na to min. robót publicznych, zwolujące komisję polsko-węgierską dla turystyki wzajemnej? I oto taki obrazek się przedstawia:

Jeden bramę otwiera i powiada: proszę!
Drugi pałkę podnosi: — precz, bo wypaproszę!

Czy p. Kühn w Ostendzie?

Pod Łodzią w Chojnach odbędzie się wybór wójta cygańskiego.

Podobno do cyganów tam sejmikujących
Udadzą się delegacje swojsko „cyganiących”..

Ano, swój do swego.

Nasz doradca p. Dev j, wyjeżdżając na czas dłuższy z Polski, miał powierzyć zastępstwo jednemu z banków warszawskich i rolę „obserwatora”..

To ciekawe! Dotąd banki weksle dyskontują, —
A teraz w zastępstwie Polskę „obserwują”?

Ozobliwa obserwacja!

Na pograniczu niepokoje, przemity, morderstwa..

Panowie! tutaj taką radę się wylicza:
Będzie spokój, tylko postać tam Bałachowiczal

Siedzi „bezrobotny”, a tam byłby „robotny”.
I jak jeszcze! Kmicie!?!

Wielki browar, „Kobylepole“ w Poznaniu, sprzedano spółce niemieckiej..

Jakoś u was nie ze wszystkim dobrze, Poznańczycy,
I u was rośnie zielsko zwane: sprzedawczy!

A my tu was — za wzór... Smutni!

Ze świata: Polska zwyciężyła Węgry. Polska zwyciężyła Belgię.. Polska zwyciężyła Holandję.. i t. d.

Narazie — pileczką..

Partje francuskie, dopiero teraz, gdy Niemcy jasno stawiają sprawę rewindykacji, spostrzegły swą pomyłkę.. To tak, jak ten druciarz z anegdoty:

Sem patrzę, sem leży, sem dotykam, sem miękkie, sem wącham, sem pachnie, sem próbuję, sem g...

Dopiero wtedy.. Oni też..

Od Redakcji

W myśl zapowiedzi naszych, wydawać będziemy co kwartał **premie bezpłatne** dla naszych Prenumeratorów i Czytelników, przeznacząc raz premję dla wszystkich *rocznych*, drugim razem dla *półrocznych*, za trzecim razem — kwartał *nych* prenumeratorów, wreszcie czwartą premję dla *wszystkich bez wyjątku Czytelników*. W ten sposób nasi prenumeratory *roczni* otrzymywać będą 4 razy do roku, prenumeratory *półroczni* 3 razy, *kwartalni* 2 razy, a pozostali wszyscy nasi czytelnicy raz na rok *bezpłatne premje*.

Pierwszą premję na dzień 1 września r. b. przeznaczamy dla wszystkich bez wyjątku Czytelników „Żółtej Muchy”, a następną, na dzień 1 grudnia r. b., dla naszych Prenumeratorów *rocznych*.

Co i jak otrzymują nasi Czytelnicy na dzień 1-go września, podamy w następnym numerze „Żółtej Muchy” na str. 7.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Leonard Michnowski: Nadesłany utwór „Pan Dyktator” bardzo dobry, odkładamy go jednak do lepszych czasów.

Strzyga-Warszawa: Wiersz o nadesłanej treści, wprawdzie w innej formie, był już w swoim czasie drukowany na łamach naszego tygodnika.

Gies-Nalęczów: Parę z przesłanych utworów, — to stare, znane, dobre „Kawały”.

M. P. Post. Reklamowany nr. 34 „Żółtej Muchy” dostaliśmy. Prosimy nas powiadomić, czy został przez pocztę dostarczony?

P. Janina Wąsowicz w W.: Komplet tegoroczny (do № 38 włącznie) wysłaliśmy pod wskazanym adresem.

M. Cz. Kalisz: Z bieżącym numerem wysyłamy wszystkie, żądane, od 1-go lipca r. b.

P. Łachnik-Zawiercie: Dopiero od bieżącego tygodnia mogliśmy uwzględnić żądanie, wysyłania większej ilości numerów.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w M.: Przesłaną należność za pronumeratę otrzymaliśmy. Z bieżącym, wysłaliśmy numery od 1. lipca r. b.

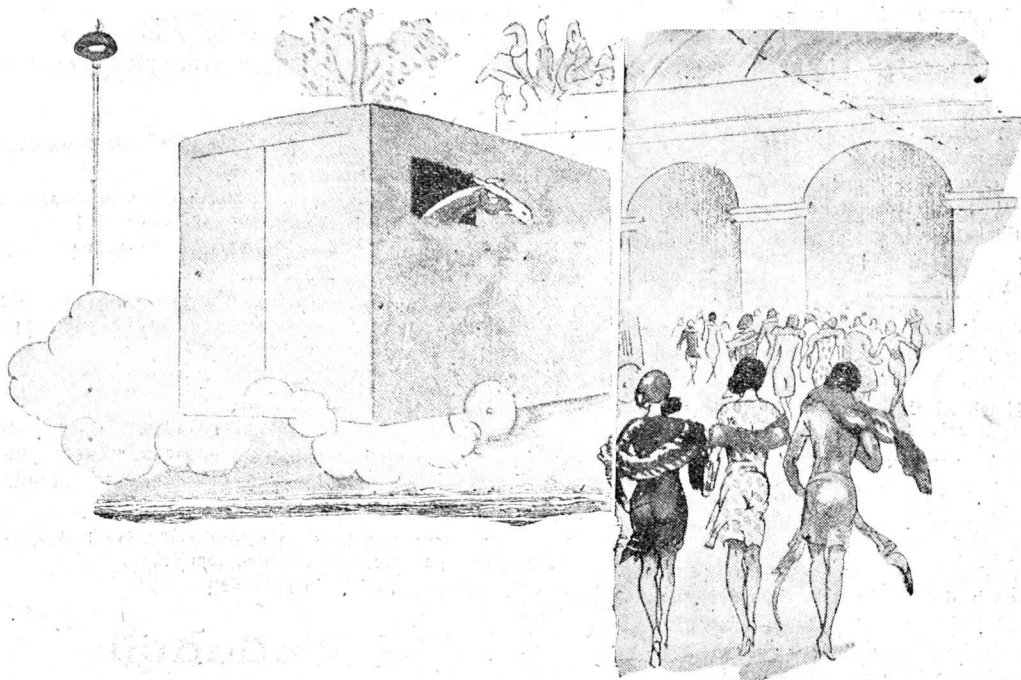
BEZPŁATNIE! CZYTELNIKOM „ŻÓLTEJ MUCHY”

Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia — napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny — napisz również szczerze i otwarcie, co jest główną przyczyną twoich cierpień, a otrzymasz bezpłatnie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”, analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, szereg rad i wskazówek, jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, poznać kim jesteś, kim być możesz! Adresuj: WARSZAWA, PSYCHO-GRAFOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, REDAKCJA „ŚWIT” NOWOWIEJSKA 32-6. — Ogłoszenie niniejsze 1 75 gr. — znaczkami pocztowymi na przesyłkę, załączyc do listu. — Przyjęcia osobiste płatne godz. 11-3 i 4-7 wiecz.



FABRYKA PAROWA I PRALNIA CHEMICZNA
E. KRZYCZKOWSKI
FABRYKA: Prosta 50, tel. 116-92 (dom własny)
KANTOR: Żółta 16, telefon 503-19.
Pranie chemiczne, farbowanie garderoby damskiej i męskiej bez prucia. Czyszczenie skór, kolarzy, bekiesz, dywanów, portier i mebli w całości.
Robota solidna.
Ceny przystępne.

WYSTAWA TURYSTYCZNO-KOMUNIKACYJNA NA TORACH WYŚCIGOWYCH



Dzisiaj w Polsce, mocny Boże,
Wciąż się żyje, jak na torze,
Każdy teści, każdy goni,
Szuka szczęścia pośród kości.
Aby nie być w ambarasie,
Po Warszawie, w kółkim czasie,
Łódź nadzieją żądnych wspiera
I urządzi im startera.
A że jest i kolej przytem,
Jechać można z faworytem,
Który, na widok kobiety,
Fuksem dojdzie też do mety.

Tylko Pознаń — inny, cacy,
Urządził nam wyścig pracy
I wystawę stworzył nową, —
Turystyczno-Kolejową.
Tam nie ż-ją ludzie mali,
Co na „totka” zwarzowali,
Nie trzymają się więc bandy
I nie mają brygad grandy.
Zato w czasie rekordowym
Srym wyczyn m epokowym
Cały świat już zadziwili
Poznańszy-y nasi mili.

Więc się pytam: — z jakiej racy
Z Federacji i Sanacji
Nami rządzi wciąż wojskowy —
Miał Poznańczyk, chłop morowy,
Który, choć nie pułkownikiem,
Pierwszy jest przed celownikiem,
Biorąc tabo te przeszkody,
Nawet, gdy mu rzucą klody,
Na których się s'ale łapie
Bardziej zręczny w handikapie
W wszelkich intryg i podłości: —
Ten... z carskiej praworządności

„Poufna“ rozmówka

Felek: Dawniej marzyłem, żeby zostać chociaż z ferrem luksusowego auta, a dziś — mam limuzynę co własnej dyspozycji.

Kazik: — A bo to tylko ty jeden?

Felek: — No nie! Ale widzisz, ja tak paradować za pieniądze głupiego ogółu. Który nawet nie okazuje najmniejszego protestu.

Kazik: — To — furdal! G rzej, że mają podobno wydać polecenie przedłożenia spisu wszystkich luksusowych aut rządowych...

Felek: — O, tak, — to gorzej! Ta joi! To jak — będzie?

Kazik: — Ano — jakoś się tam to zreieruje, a potem będzie wszystko po staremu.

Kobieta - aktorka

W każdej aktorce, zawsze uszanuj kobietę.
Ale w kotwie je przeklinaj aktorkę, koki t!l

9 przykazanie (zmodernizowane)

Nie pośląaj twójgo przyjaciela żony,
Bo gotów ci ją oddać, widlec uciészony.

Następny numer „Żółtej Muchy”
poświęcony będzie

ZJAZDOWI w RADOMIU

Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką): kwartalnie zł. 2,50, — półrocznie zł. 4,50, — rocznie 8,00, —
Zagranicą 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 17440. Przesyłka roczowa płatniona ryczałtem.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł 1/2 kl. — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Margines — 50 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 40, tel. 102-16.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Poklewski-Koziell.

Wydawca Tow. Wyd. „SWAST”.

Zakłady Graficzne Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27 tel. 77-45, Warszawa.